

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Beata Wolfke – Kobzar
Sędziowie:	SSA Elżbieta Lipińska (spr.) SSA Jolanta Solarz
Protokolant:	Justyna Łupkowska

po rozpoznaniu w dniu 11 października 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **J. S. (1)**

przeciwko **J. S. (2) i I. S. (1)**

o ustalenie nieważności umowy

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Ś.

z dnia 24 kwietnia 2013 r. sygn. akt I C 2347/12

1. **oddala apelację;**

2. **odstępuje od obciążenia powoda kosztami postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanych.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo J. S. (1) skierowane przeciwko J. S. (2) i I. S. (1), którym domagał się on ustalenia nieważności umowy darowizny objętej aktem notarialnym z dnia 2 lipca 2009 r. Nadto nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanych.

Istotne dla rozstrzygnięcia ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd Okręgowy, przedstawiały się następująco:

Pozwany J. S. (2) zawarł związek małżeński z K. D. w dniu 4 stycznia 1954 r. Umową sprzedaży z dnia 25 kwietnia 1960 r., zawartą w formie aktu notarialnego, Skarb Państwa (Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Ś.) sprzedał nieruchomość położoną w S. przy ul. (...), o powierzchni 807 m² pozwanemu J. S. (2), który oświadczył przy zakupie, że nabycia dokonuje z majątku osobistego. Spłata miała zostać dokonana w ciągu 40 lat w równych kwartalnych ratach z odsetkami 0,2% rocznie, poczynając od 25 kwietnia 1960 r.

W dniu 10 stycznia 1973 r. zmarła K. S. – żona J. S. (2). Dokonał on spłaty należności za nieruchomości zgodnie z umową sprzedaży z dnia 25 kwietnia 1960 r. W dniu 4 września 2008 r. pozwany J. S. (2) złożył wniosek do Urzędu Miejskiego w S. o przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności.

Burmistrz S. decyzją nr (...) z dnia 27 stycznia 2009 r. orzekł o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego przysługującego J. S. (2) w prawo własności nieruchomości położonej w S., ujawnionej w księdze wieczystej nr (...), prowadzonej przez Sąd Rejonowy w (...). Oplatę w wysokości 3.156 zł za przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności poniósł powód i jego obecna małżonka I. S. (2).

Umową darowizny z 2 lipca 2009 r. J. S. (2) darował swojemu synowi – pozwanemu I. S. (1) nieruchomości położoną w S. przy ul. (...), stanowiącą działkę gruntu nr (...), o powierzchni 0,0804 ha, zabudowaną budynkiem mieszkalnym, o kubaturze 360 m³. W dniu darowizny, właścicielem powyższej nieruchomości był J. S. (2).

Postanowieniem z dnia 15 grudnia 2010 r. Sąd Rejonowy w Ś. w sprawie z wniosku J. S. (1) i J. S. (3) przy udziale I. S., J. S. (2), P. S. (1), P. S. (2), Barbary S. i Gminy S. o stwierdzenie zasiedzenia oddalił wniosek. Od powyższego postanowienia wnioskodawcy wnieśli apelację do Sądu Okręgowego w Ś., którą sąd drugiej instancji oddalił postanowieniem z dnia 5 maja 2011 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo podlega oddaleniu.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, że – mimo iż powód formułował w pozwie literalnie swoje żądanie jako żądanie unieważnienia aktu notarialnego, to mając na uwadze fakt, że występował on samodzielnie, a także mając na względzie treść uzasadnienia formułowanych pod adresem spornej czynności zarzutów, jego żądanie musiało być rozumiane jako żądanie stwierdzenia nieważności czynności prawnej zawartej we wskazanym akcie notarialnym. Sąd Okręgowy mając na uwadze tak rozumiane żądanie powoda, a także fakt, że jego podstawą był art. 189 k.p.c. uznał, że powód ma interes prawny w wytoczeniu powództwa, mimo że nie był stroną spornej czynności, ponieważ dotyka ona bezpośrednio jego istotnych interesów majątkowych, a tym samym jest legitymowany czynnie w niniejszej sprawie.

Odwołując się do argumentacji powoda, która jego zdaniem prowadzić miała do wniosku o nieważności spornej czynności prawnej (którą powód upatrywał w fakcie, iż jego zdaniem sporna nieruchomość stanowiła element majątku wspólnego pozwanego i jego żony – matki powoda, a następnie jej spadkobierców, w konsekwencji zatem pozwany – darczyńca w chwili dokonania darowizny nie posiadał pełni praw do nieruchomości) wskazał, że jest ona nietrafna. Sąd Okręgowy przypomniał co prawda, że obowiązuje domniemanie wspólności majątku nabytego przez małżonków w okresie trwania wspólności, to jednak odwołując się tak do zasady porównania wielkości środków użytych przez małżonków do nabycia spornego majątku, a także faktu zapłaty niemal w całości ceny zakupu spornej nieruchomości przez pozwanego – darczyńcę, uznał że brak było podstaw do twierdzenia, iż K. S. nabyła udział (wynoszący 1/2) w spornej nieruchomości. To zaś w ocenie Sądu Okręgowego prowadziło do wniosku, że nie sposób mówić o nieważności czynności prawnej darowizny, gdyż twierdzenie takie byłoby zdaniem Sądu I instancji uzasadnione, gdyby pozwanemu – darczyńcy przysługiwał jedynie udział w spornej nieruchomości, a taka sytuacja nie miała miejsca.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł powód, domagając się jego uchylenia w całości i orzeczenia, że czynność prawna w postaci umowy darowizny nieruchomości z dnia 2 lipca 2009 r. jest nieważna. W uzasadnieniu powód eksponował, że choć trafnie Sąd wskazał, iż domniemanie faktyczne dotyczące wejścia nabytego w toku małżeństwa składnika majątku do majątku wspólnego może zostać obalone, to nie przełożył powyższego na okoliczności sprawy. Zwłaszcza zaś na to, że pozwani tego domniemania nie obalili. Pozwany zarzucił także, że Sąd Okręgowy naruszył zasady rozkładu ciężaru dowodu wskazane w art. 6 k.c. oraz przepisy dotyczące domniemań, uznając iż fakt spłacania ceny zakupu przez jednego z małżonków skutkuje obaleniem domniemania wspólności majątku nabytego w okresie trwania wspólności małżeńskiej. Nadto wskazał na naruszenie art. 58 § 1 kc podnosząc, że w ustalonym stanie faktycznym darczyńca – pozwany mógł co najwyżej darować swój udział, nie zaś całą nieruchomość.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu. Zaskarżony wyrok odpowiada prawu, choć Sąd Apelacyjny nie podziela argumentacji zaprezentowanej przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, która w jego ocenie miała czynić uzasadnionym twierdzenie o niezasadności żądania powoda.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie sposób zgodzić się z Sądem Okręgowym w zakresie, w jakim uznał on, że w ustalonym stanie faktycznym brak było podstaw do stwierdzenia, iż K. S. nabyła udział w prawie użytkowania wieczystego spornej nieruchomości, zaś prawo do tej nieruchomości nabył w całości pozwany J. S. (2). W ocenie Sądu Apelacyjnego dokonane w sprawie ustalenia faktyczne nie były wystarczające to czynienia tak kategorycznych stwierdzeń, zaś kwestia ta w istocie wymagała bardziej pogłębionych ustaleń i analizy niż te, które poczynił w tym zakresie Sąd Okręgowy. Nietrafna, zwłaszcza mając na uwadze słusznie eksponowane domniemanie wspólności majątku nabytego w trakcie trwania wspólności, była argumentacja Sądu Okręgowego, z której wyprowadził on wniosek o nabyciu praw do spornej nieruchomości wyłącznie przez pozwanego J. S. (2). Sam bowiem fakt wskazania w umowie stanowiącej podstawę nabycia spornego obecnie składnika majątku tylko jednego małżonka i zawarcia w niej jego oświadczenia o nabyciu spornego prawa z majątku odrębnego (obecnie osobistego) nie przesądza o tym, że w istocie element ten nie wszedł do majątku wspólnego małżonków. Okoliczności te (w tym zawarte w akcie notarialnym oświadczenie) nie prowadziły do podważenia przytoczonego już domniemania. W szczególności zaś oświadczenie pozwanego J. S. (2) zawarte w akcie notarialnym stanowiło jedynie dowód tego, że oświadczenie takiej treści zostało złożone. Nietrafna była także dalsza argumentacja Sądu Okręgowego, sprowadzająca się do stwierdzenia, iż z faktu uiszczenia przez pozwanego J. S. (2) rat ceny zakupu należy wnosić, że ten składnik majątku wszedł wyłącznie do jego majątku, nie zaś do wspólnego majątku małżeńskiego J. i K. S., której spadkobiercą jest powód. Słusznie zwracał uwagę skarżący w tym kontekście na chwilę nabycia prawa, którą Sąd Okręgowy zdaje się mylić z ostateczną zapłatą pełnej ceny. Argumenty Sądu Okręgowego nie tylko abstrahowały od faktu, iż fakt regulowania kolejnych rat ceny zakupu nie przesądza ani tego, z jakiego majątku pochodziły środki na ich uiszczenie, ani tego, że nawet przy założeniu, iż w okresie po ustaniu wspólności między J. i K. S. pozwany regulował raty z majątku odrębnego (lub wspólnego z kolejną małżonką) nie miał znaczenia dla oceny do jakiego majątku, odrębnego czy wspólnego, wszedł sporny składnik w chwili jego nabycia. Okoliczność ta mogła być oceniana przez pryzmat czynienia nakładów przez jednego z małżonków na majątek wspólny, a w konsekwencji mieć znaczenie przy rozliczeniu nakładów na majątek wspólny. Jeśli zaś pozwany posiadał w istocie majątek odrębny, winien był wykazać jego istnienie, podstawę takiej jego kwalifikacji i wysokość, czego nie uczynił. Konkludując, w ocenie Sądu Apelacyjnego, stanowisko Sądu Okręgowego, że K. S. nie była współwłaścicielką spornej nieruchomości, było na tym etapie postępowania, co najmniej nieuprawnione. Zdaniem Sądu Apelacyjnego aktualny stan sprawy na takie jednoznaczne rozstrzygnięcie tej kwestii z pewnością nie pozwalał.

Powyższe jednak nie skutkowało uznaniem, że zaskarżone orzeczenie wymaga modyfikacji lub uchylenia. Należało mieć bowiem na względzie, że powód formułował swoje żądanie (jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy – nieco nieporadnie) jako stwierdzenie nieważności umowy darowizny. Zaś jako jego podstawę wskazywał wyłącznie fakt, że jej przedmiotem, określonym przez strony, była darowizna całej spornej nieruchomości, do której zdaniem powoda pozwany darczyńca nie posiadał pełni praw, nie był bowiem, mając na uwadze okoliczności nabycia, jej wyłącznym właścicielem. Bezsporne jest, że tak Sąd Okręgowy jak i obecnie Sąd Apelacyjny, tak sformułowanym żądaniem, w tym jego podstawą faktyczną, są związane. Zgodnie z przepisem art. 321 § 1 k.p.c. Sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem ani zasądzać ponad żądanie. Przepis ten daje wyraz tradycyjnej zasadzie statuującej zakaz orzekania ponad żądanie, a także zasadzie dyspozycyjności, która przejawia się w tym, że Sąd jest związany granicami żądania powództwa i nie może dysponować przedmiotem procesu przez określenie jego granic niezależnie od zakresu ochrony żądanej przez powoda. Przepis art. 321 § 1 k.p.c., określając granice wyrokowania, wskazuje, że nie można wyrokować co do rzeczy, która nie była przedmiotem żądania, czyli – nie można zasądzić czegoś innego niż strona żądała. Mając to na uwadze, stwierdzić zdaniem Sądu Apelacyjnego należało, że nawet jeśli by hipotetycznie przyjąć za fakt, iż sporna nieruchomość weszła do majątku wspólnego rodziców powoda, a następnie po śmierci jego matki stała się w części jego własnością, to powyższe nie czyniło skutecznym i uzasadnionym formułowanym przez powoda, w oparciu jedynie o ten fakt, żądania stwierdzenia nieważności umowy darowizny, której przedmiotem jest sporna nieruchomość. Stosownie do treści art. 58 § 1 i 2 kc, stanowiącego materialnoprawną podstawę roszczenia formułowanego przez powoda w niniejszym procesie, czynność prawna sprzeczna z ustawą,

mająca na celu obejście ustawy, a także sprzeczna z zasadami współżycia społecznego jest co do zasady nieważna. Na tle tej regulacji za utrwalony w doktrynie i judykaturze uznać należy jednak pogląd, do którego przychyliła się również Sąd Apelacyjny rozpoznający niniejszą sprawę, że umowa której przedmiotem jest rozporządzenie cudzą rzeczą (czy też taką, do której rozporządzający nie posiada pełni praw z uwagi na jej współwłasność) nie jest sprzeczna z ustawą, albowiem w polskim systemie prawnym nie ma przepisu zakazującego zbywania rzeczy cudzej, zaś zasada *nemo plus iuris in alium transfere potest quam ipse habet* oznacza, że zbycie rzeczy, do której zbywca nie ma takiego prawa nie powoduje skutków prawnych przejścia tego prawa, co bynajmniej nie jest równoznaczne z nieważnością umowy. Tym samym umowa dotycząca cudzej rzeczy jest ważna, choć dotknięta wadą prawną w rozumieniu art. 556 § 2 k.c. Stanowisko takie znajduje potwierdzenie np. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1996 r., I CKN 27/96, OSNC 1997, nr 4, poz. 43 czy też z dnia 11 lutego 2003 r., V CKN 1651/00. Co więcej jak słusznie wprost wskazano w judykaturze, a z czym nie sposób się nie zgodzić, w sprawie, w której powód żąda ustalenia nieważności czynności prawnej Sąd nie może orzec w wyroku (art. 189 k.p.c. w związku z art. 321 § 1 k.p.c.), że czynność ta była bezskuteczna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 1998r., II CKN 96/98, OSNC 1999, nr 5, poz. 98). Z taką zaś niewątpliwie sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie, gdzie powód powołując się na brak uprawnienia pozwanego darczyńcy do przedmiotu darowizny domagał się stwierdzenia nieważności umowy darowizny. Konkludując zatem, zdaniem Sądu Apelacyjnego nawet wykazanie przez powoda, że faktycznie do spornej nieruchomości przysługiwało mu w zakresie ułamkowym prawo własności, nie stanowiłoby skutecznej podstawy do żądania stwierdzenia nieważności samej umowy darowizny, zaś Sąd nie był uprawniony do orzekania w niniejszej sprawie o innych potencjalnie możliwych żądaniach konstruowanych w oparciu o taką podstawę faktyczną. Tym samym, choć wbrew wywodom Sądu Okręgowego kwestia praw rodziców powoda (a w konsekwencji ich następców) do spornej nieruchomości pozostawała otwarta, to jednak brak ustaleń w tej mierze w niniejszym procesie nie wymagał uzupełnienia (nie stanowił też nierozpoznania istoty sprawy) wobec tego, że okoliczność ta w istocie pozostawała obojętna dla oceny zasadności roszczenia powoda sformułowanego jako żądanie stwierdzenia nieważności umowy darowizny, którym sądy orzekające w sprawie były związane.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda na podstawie art. 385 k.p.c. Na marginesie jedynie wskazać należy, że powyższe nie oznacza, iż powód w oparciu o podnoszone przez siebie okoliczności, przy odpowiednio sformułowanym i udowodnionym roszczeniu nie będzie mógł skutecznie dochodzić swoich racji w innym postępowaniu cywilnym.

O kosztach procesu za postępowanie apelacyjne orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c. Jakkolwiek powód przegrał je w całości, to jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego uznać należy, że zachodził w stosunku do niego szczególnie uzasadniony wypadek pozwalający na odstąpienie przy orzekaniu o kosztach procesu od zasady odpowiedzialności za w jego wynik. Powód niewątpliwie znajduje się w trudnej sytuacji majątkowej, co jednak samo w sobie nie stanowi podstawy do zastosowania art. 102 k.p.c. Nie można jednak pomijać faktu, iż niewątpliwie (o czym świadczy obecna ocena wyroku Sądu Okręgowego przez Sąd Apelacyjny) niniejsza sprawa ma charakter skomplikowany pod względem prawnym. Wreszcie za przyjęciem szczególnie uzasadnionego wypadku przemawia fakt, iż należy w przypadku powoda mówić o usprawiedliwionym okolicznościami subiektywnym przeświadczeniu o słuszności dochodzonego wobec pozwanych roszczenia. Co prawda zazwyczaj przyjmuje się, że przeświadczenie to obalone zostaje wyrokiem oddalającym powództwo, to jednak w niniejszej sprawie okoliczność ta nie może mieć decydującego znaczenia, mając na względzie, że choć apelacja powoda została w całości oddalona, to jednak Sąd Apelacyjny uznał powództwo za niezasadne (a w konsekwencji apelację) z zupełnie innych przyczyn, niż wskazane przez Sąd Okręgowy, którego stanowiska nie podzielił.

W konsekwencji zatem połączenie wskazanych okoliczności uzasadniało zastosowanie wobec powoda normy wskazanej w treści art. 102 k.p.c.